№ 344. Łódź, Piątek 15 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 180) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2200
na prowincji „ 2750
Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 300.— w tekście mk. 450.—reklamy mk. 300.—, nekrologi mk. 150—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60 143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Prez. Narutowicz objął władzę.

Dymisja gabinetu prof. Nowaka.

Pismo dymisyjne.

WARSZAWA, 14 (PAT) W uroczystości przejmowania władzy przez prezydenta Rzplitej, poza osobami przewidzianemi ustawą, a mianowicie: marszałkiem Sejmu, marszałkiem Senatu i prezydentem ministrów, wzięli udział ministrowie: Jastrzębski, Sosnkowski, Darowski, Makowski i Kumaniecki. Niezwłocznie po zakończeniu aktu przejęcia władzy, premjer wręczył panu prezydentowi pismo dymisyjne treści następującej:

Do Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Wobec ukonstytuowania się według zasad, zawartych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r., władzy ustawodawczej i dokonania na Zgromadzeniu Narodowem w dn. 9 grudnia r. b. wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, oraz wobec tego, że rząd obecny powołany był do spełnienia ściśle określonych zadań, proszę Prezydenta Rzeczypospolitej o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. Podpisano (—) Juljan Nowak".

Wobec podania się do dymisji, rząd nie weźmie udziału w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Akt konstytucyjny.

WARSZAWA, 14 (AW) „Kurjer Informacyjny" podaje, że dzisiejszej nocy marszałek Sejmu Ratai złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej. Był to akt konstytucyjny, a wywrze on wielkie znaczenie na ukształtowanie nowego gabinetu.

O utworzenie nowego rządu.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 14.—Utrzymuje się w pewnych kołach myśl powołania rządu opartego o koalicję wszystkich stronnictw.

Teki w gabinecie ogólno-koalicyjnym mogłyby być rozdzielone w ten sposób, że Piastowcy otrzymaliby prezydjum rolnictwa i podsekretarjat stanu w Min. S. Zagr., Związek Ludowo-Narodowy sprawy zagraniczne i skarb, Wyzwolenie sprawy wewnętrzne i oświatowe, PPS. sprawiedliwość i pracę, NPR. roboty publiczne i zdrowie, Chadecja przemysł i handel, oraz ewent. nowe ministerjum dla spraw kresowych, sprawy wojskowe marsz. Piłsudski, gen. Sikorski albo gen. Sosnkowski.

Rząd utworzony w ten sposób miałby za zadanie przywrócenie autorytetu państwa i władzy, przeprowadzenie uspokojenia wewnętrznego, uzdrowienie skarbu, walkę z drożyzną, utrzymanie polskiego charakteru państwa i zorganizowanie jednolitego frontu na zewnątrz.

WARSZAWA, 14 (AW) Kwestją dnia jest utworzenie gabinetu. Dziś po poł. klub Piasta uchwalił jednomyślnie wystąpić z inicjatywą utworzenia rządu koalicyjnego, przyczem należy zaznaczyć, że uchwała ma się rozciągać tylko na stronnictwa polskie.

WARSZAWA, 14 (AW) Według wiadomości „Kurjera", niema stronnictwa, któreby opowiedziało się za pozostawieniem u władzy dawnego gabinetu.

WARSZAWA, 14 (AW) Poseł Witos prowadzi rokowania z przywódcami prawicy, pośrednicząc w porozumieniu się ich z lewicą.

WARSZAWA, 14 (AW) Nie jest wykluczone, że dziś będzie rozstrzygnięta sprawa możliwości utworzenia gabinetu koalicyjnego, co jednak nie pociągnie prawdopodobnie zbyt szybkiego ukonstytuowania się rządu, wobec zawiłej kwestji podziału tek.

Echa warszawskich zajść.

WARSZAWA, 14 (PAT) Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza list otwarty posła Diamanda, stwierdzający, że wiadomość „Kurjera Czerwonego" z dn. 11-go b. m., jakoby poseł Diamand nazwał b. ministra Kamieńskiego „łotrem i łajdakiem" i mówił mu „ty i won" — jest nieprawdziwa. Poseł Diamand stwierdza, że słów wymienionych w stosunku do ministra Kamieńskiego nie użył.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Komunikaty.

WARSZAWA, 14. (PAT). Na wczorajszem czwartem posiedzeniu Sejmu Marszałek Rataj na wstępie zawiadomił o zwolnieniu p. inż. Antoniego Kamieńskiego z urzędu Min. spr. wewnętrznych i poruczeniu tymczasowego kierownictwa tegoż ministerjum p. Darowskiemu, dotychczasowemu ministrowi pracy i opieki społecznej, poczem Marszałek oznajmił, że otrzymał następujące pismo: „Mam zaszczyt zawiadomić, że w dniu dzisiejszym złożyłem Prezydentowi Rzplitej prośbę o zwolnienie całego gabinetu. (—) Juljan Nowak.

Marszałek wyjaśnia, że jeśli mimo to nie odwołał posiedzenia plenarnego Sejmu to dlatego, że uważa za rzecz konieczną, ażeby załatwić projekty ustawodawcze przedłożone przez rząd i żeby komisje mogły przystąpić do pracy nad nimi.

Bez dyskusji odesłano w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj następujące przedłożenia rządowe: prowizorjum budżetowe na kwartał pierwszy 1923 r.; projekt ustaw o Trybunale Stanu; o trybunale kompetencyjnym; o regulacji stosunków celnych; o izbach rolnych i o zcaleniu gruntów.

Po przemówieniu pos. Brownsforda uchwalono nagłość wniosku o zawieszeniu krzyża na sali sejmowej.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Wnioski nagłe

przystąpiono do wniosków nagłych.

W związku z zajściami w dniach 9, 10 i 11 b. m. zgłosiły kluby „Wyzwolenie", „Piast" i PPS. wniosek w sprawie rychłego wniesienia projektu ustawy o ochronie Rzplitej. Te same kluby w innym wniosku domagają się zaprzysiężenia urzędników na Konstytucję. Powyższe kluby zgłosiły wniosek nagły w sprawie wrogich manifestacyj w dniu zaprzysiężenia prezydenta. Związek Lud. Nar., Chrześcijańska demokracja i Klub Chrześcijańsko-Narodowy — w sprawie wyboru komisji śledczej do zbadania działalności socjalistycznych bojówek. Kluby PSL. i NPR. w sprawie wrogich dla państwa manifestacyj w dniach 9, 10 i 11 b. m. i wreszcie koło żydowskie w sprawie zaburzeń ulicznych i bezczynności władz.

Przeciw i za nagłością wniosków.

Przystąpiono do motywowania nagłości powyższych wniosków. Pos. Daszyński twierdzi, że wniosek o ochronie Rzplitej jest podyktowany głęboko wpojonem uczuciem troski o byt Niepodległej Rzplitej Polskiej, Konstytucji i wymiaru prawa wobec wszystkich obywateli państwa.

Podłożem zajść jest ciemnota polityczna i zupełny brak pojęcia o najprostszych funkcjach prawnych organów powołanych do rządzenia Rzplitą. Została zdeptana pierwsza zasada demokracji—zasada panowania większości a administracja nie umiała zabezpieczyć gwarantowanych przez Konstytucję praw. Destrukcja usiłowała przeniknąć w głąb armji polskiej. (Wrzawa). Granice geograficzne Polski wymagają konsolidacji i obrony przez mur solidarnych piersi obywateli, a stać się mogą wskutek knowań bezbronnemi wobec wroga. Najważniejszą jednak rzeczą jest groźba wojny domowej, której hasło daje ten, kto nie polega na woli większości, kto znieważa i hańbi wolno obranego prezydenta. Niechaj nie myślą ci, że ludność miast i wsi ustąpi przed dyktaturą mniejszości wrzawa na prawicy). Do wojny domowej nie doszło jednak jeszcze. Większość ma władzę nad Sejmem, a prezydent Rzplitej nie jest obalony i dlatego najwyższy czas jest, aby Sejm i Rząd zrozumiały swe zadania.

Przeciw nagłości zabrał głos pos. Stroński (wielka wrzawa na lewicy):

Powodem pożałowania godnych wypadków na ulicach Warszawy było głosowanie sobotnie nad wyborem prezydenta Rzplitej. Panowie z lewej strony izby zarzucają, że skoro wybór był prawny, zatem nie były one dozwolone. Z pewnością nikt tego wyboru nie podaje w wątpliwości. (Nieustanna wrzawa na lewicy). Ale zwracam uwagę, że manifestacje stołeczne odbywają się nietylko przeciw bezprawiom, lecz także przeciw takim zjawiskom życia politycznego, które ogół lub część ogółu uważa za niepożądane. Kiedy rok temu w tej sali uchwalono utworzyć Senat, co nie było bezprawiem, wtedy panowie z lewicy urządzili manifestację uliczną. (Na lewicy wrzawa i sprzeciwy).

Kiedy Sejm prawomocnie uchwalił powierzyć utworzenie rządu Korfantemu w lipcu br., panowie urządziliście manifestację uliczną (wrzawa na lewicy i sprzeciwy). A więc niema powodu, by inne zwyczaje polityczne obowiązywały dla jednej części społeczeństwa, a inne dla drugiej.

W sprawie zajść poniedziałkowych konieczne są dochodzenia prawne i wymiar kary tam, gdzie należy. Ale zwracam uwagę, że gdy te dochodzenia się odbędą, to panowie (zwracając się do lewicy) dowiecie się o rzeczach, o których dziś nie wiecie, a które będą stwierdzone przez świadków.

Dalej mówca wśród nieustannej wrzawy na lewicy i różnych okrzyków omawia szczegóły zajść poniedziałkowych.

Na zakończenie przemówienia mówca oświadcza, że odsiecz uzbrojonej bojówki socjalistycznej jest zbrodnią i cała krew przelana spada na pojawienie się tej bojówki (Oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy).

Wnioski przyjęto.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie nagłość wniosku PPS, wniosku PSL i NPR, oraz oddzielnego wniosku klubu żydowskiego.

Nagłość 4-go wniosku (3-ch klubów prawicy) o wybranie komisji śledczej dla zbadania organizacji bojówek socjalistycznych, przyjęto większością prawicy i Centrum.

Na tem zakończono posiedzenie. Termin następnego posiedzenia będzie podany później. Komisje będą zwołane jutro.

Marszałek zamierza zwołać posiedzenie plenarne jeszcze przed Nowym Rokiem, aby załatwić najpilniejsze sprawy.

Podział miejsc w komisjach sejmowych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 14. Wczoraj, na posiedzeniu konwentu senjorów ustalono, że utworzone zostają następujące komisje większe: administracyjna, komunikacyjna, konstytucyjna, ochrony pracy odbudowy kraju, opieki społ. i inwalidzka, oświatowa, prawnicza, przem. handlowa, robót publicznych, rolna, skarb.-budż., wojskowa, zagraniczna — liczące każda po 31 członków, oraz mniejsze: morska, petycyjna, regulaminowa i nietykalności poselskiej, walki z drożyzną, zdrowia publicznego, liczące po 15 członków.

Według systemu de Hondta przypadają poszczególnym stronnictwom w komisjach większych: Zw. Lud.-Nar. (98 czł.)—po 7 przedstawicieli, P.S.L. (70 czł.)— po 5, PSL. „Wyzwoleniu" (48 czł.)—w połowie po 3, w połowie po 4, Ch. D. (43 czł.)—po 3, ZPPS. (41 czł.)—po 3, żydom (34 czł.)—w połowie po 3, w połowie po 2, Chrz.-Nar. (28 czł.) — po 2, klubowi ukraińskiemu (20 czł.) — w połowie po 1, w połowie po 2, NPR. (18 czł.)—w połowie po 1 w połowie po 2, Zjedn. Niem. (16 czł.)—przeważnie po 1, w kilku po 2, klubowi białoruskiemu (11 czł.)—po 1, wyłączając 3 komisje.

W komisjach mniejszych ZPPS. otrzymuje w dwuch po 2 miejsca, w 3-ch po jednem, ZLN.—po 3—4, PSL.—po 2—3, „Wyzwolenie"—2—1, Ch.-D. po 1—2, żydzi—po 1, Chrz.-Nar.—po 1, Ukraińcy, NPR., Niemcy i Białorusini — po—1—0.

Posłowie NPR. w Komisjach Sejmowych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 14. Wczoraj w Sejmie przyjęto projekt podziału miejsc w Komisjach Sejmowych. Posłowie Klubu NPR. licza członków

w Komisji Administracyjnej 1, Konstytucyjnej 1, Komunikacyjnej 2, Ochrony Pracy 1, Odbudowy kraju 2, Skarbowo-budżetowej 2, Wojskowej 1, Zagranicznej 1, Morskiej 1, Opieki Społecznej i Inwalidzkiej 1, Oświatowej 1, Prawniczej 1, Robót Publicznych 1, Rolnej 1, Regulaminowej i djet pos. 1, Zdrowia Publicznego 1, Przemysłowo-handlowej 2.

Rezum siacn Brodnicy i Rypina.

POZNAN, 14. W nocy z wtorku na środę w m. Brodnica rozpoczęły się napady na żydów. Na dworzec brodnicki przyjechali kupcy z niedalekiego miasteczka Rypina, aby pociągiem wieczornym udać się do Warszawy.

Napadnięto ich i zbito, tak, że zaledwie udało im się ujść z życiem i autobusem uciec z powrotem do Rypina. Napadu dokonano na tle wiadomości o zajściach warszawskich poniedziałkowych, wyzyskanych odpowiednio przez agitatorów.

Na forum polityki międzynarodowej.

Z obrad lozańskich.

LOZANNA 14. (PAT). Komisja dla sprawy cieśnin przyznała Turcji prawo utrzymywania w Konstantynopolu garnizon w sile 12 tys. ludzi, prawo uczynienia z Konstantynopola podstawy dla operacji morskich, oraz prawo posiadania artylerji na wybrzeżu morza Marmara.

LOZANNA 14. (PAT). Odpowiadając na wczorajsze propozycje lorda Curzona, Ismet basza oświadczył, że Turcja jest wprawdzie gotowa dać w stosunku do mniejszości narodowych i religijnych dowody jaknajlepszych swych chęci wszelako stanowczo odrzuca wszelką kontrolę obcą w tym zakresie, a w szczególności utworzenie jakiejkolwiek komisji kontrolnej.

Odpowiadając z kolei na to oświadczenie Ismeta baszy, lord Curzon w sposób energiczny zwrócił uwagę delegacji tureckiej, że zaproszone mocarstwa wobec postawy delegacji tureckiej mogą opuścić Lozannę daleko prędzej, aniżeli się tego spodziewać mogą delegaci tureccy, poczem zawezwał delegację turecką, aby powzięła decyzję definitywną co do postawy Turcji względem Ligi Narodów i zażądał udzielenia możliwie jak najśpieszniej odpowiedzi na pytanie, czy Turcja pragnie pozostać członkiem Ligi Narodów.

WIEDEN, 14 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Curzon wygłosił wczoraj w komisji dla spraw politycznych mowę, w której przedstawił skutki wywołane przez wojnę grecko-turecką. Curzon oświadczył się za skuteczną ochroną mniejszości narodowych w Turcji. Liczba chrześcijan, którzy w ostatnich 8 do 4 miesiącach zostali wysiedleni z Turcji wynosi od 600 do 900 tys. ludzi. Co do armeńczyków, to wyznacza im siedzibę na wybrzeżu Cylicji. W końcu oświadcza, że pragnie w tej sprawie poznać zdanie delegacji tureckiej.

Dla mniejszości narodowych proponuje Curzon w Europie następujące warunki:

1) Ogólna amnestja dla wszystkich oskarżonych o przestępstwa, pozostające w związku z wypadkami ostatnich lat.

2) Chrześcijanie w Turcji i mahometanie w zachodniej Tracji mają być za opłatą zwolnieni ze służby wojskowej.

3) Zupełna swoboda i przesiedlenie się, oraz prawo dysponowania własnością w razie opuszczenia siedziby przez mniejszości.

4) W Konstantynopolu i w Grecji mają być utworzone pod nadzorem Ligi Narodów komisje dla ochrony mniejszości.

Ismet basza oświadczył, że delegacja turecka nie może zgodzić się na propozycje Curzona. Należy raz już, oświadczył on kategorycznie, zerwać z przestarzałym systemem ciągłej interwencji obcych mocarstw w sprawach tureckich. Curzon wyraził w podrażnionym tonie ubolewanie, że nowoczesna Turcja nie chce wniknąć w ducha nowoczesnej historji i prawa międzynarodowego. Curzon oczekiwał, iż Ismet basza wypowie odmienne zapatrywanie. Ismet basza zamierza przed świętami Bożego Narodzenia wyjechać do Angory na kilkanaście dni.

Żądania tureckie.

LOZANNA, 14. (PAT), Delegacja turecka przesłała do prezydjum konferencji notę, w której żąda stworzenia dla sprawy cieśnin morskich specjalnej podkomisji. Z tem samem żądaniem wystąpiła podobno również delegacja rosyjska.

Nowe propozycje.

WIEDEN, 14. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina na podstawie informacyj, pochodzących od osób, zbliżonych do rządu, że rząd niemiecki w przerwie między konferencją londyńską a paryską opracuje nowe propozycje w sprawie odszkodowań, które przedłoży następnie sprzymierzonym.

O pożyczkę dla Niemiec.

WIEDEN, 14. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W tutejszych kołach poinformowanych słychać, że między rządami angielskim a niemieckim nawiązany został kontakt w sprawie pożyczki. Inicjatywa miała wyjść od rządu angielskiego, który wyraził życzenie otrzymania informacyj od rządu niemieckiego co do tego, czy przemysł niemiecki byłby ewentualnie skłonny zagwarantować pożyczkę i na jakich warunkach.

Poglądy St. Zjednoczonych.

PARYZ, 14. (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu, gabinet na dłuższem posiedzeniu obradował nad sytuacją w Europie. Po posiedzeniu oświadczono, że rząd amerykański zajmuje się szczegółami kwestji przyjścia z pomocą staremu światu, który znajduje się w poważnej sytuacji. Rozwiązanie wielkich zagadnień, a zwłaszcza kwestji odszkodowań, jest naglącą potrzebą całego świata. Prezydent Harding sądzi, że zasady zawarte w układzie 4-ch mocarstw. odnoszące się do Oceanu Spokojnego, mogłyby być zastosowane i w Europie.

Prasa niemiecka głosi ustąpienie Poincarego.

Jak wyzyskał Cziczerin sytuację?

WIEDEN 14. Natychmiast po nadejściu wiadomości o konferencji londyńskiej, koła niemieckie i włoskie zaczęły rozprzestrzeniać z całą gwałtownością pogłoski o ustąpieniu Poincarego i przepowiednie o wybuchu ostrego przesilenia państwowego we Francji.

Prasa niemiecka zanotowała nową wiadomość, że Millerand zamierza wydać manifest do narodu francuskiego, wyjaśniający z całą otwartością ogólną sytuację w związku z przebiegiem konferencji londyńskiej. Manifest ten miałby być ostatnią „kompromitacją" Poincarego i miałby oznaczać rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów we Francji.

Bezpośredniem następstwem tego było niespodziane gwałtowne wystąpienie Rosjan w Lozannie na wtorkowem posiedzeniu rzeczoznawców, zakończone opuszczeniem przez Rosjan posiedzenia. Cziczerin znów przybrał ton w najwyższym stopniu wojowniczy. Współpracownikowi „L'Humanite" Cziczerin oświadczył, że Anglja przygotowuje zbrojny napad na Kaukaz.

Zastanawiającem jest, że prasa niemiecka łączy ten fakt z przesileniem w sprawie odszkodowań.

Sejm Śląski.

KATOWICE, 14 (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do komisji budżetowej wniosek rządowy w sprawie podwyższenia podatku od cukru, wniosek rządowy w sprawie zwalczania lichwy, oraz wniosek rządowy w sprawie podwyższenia podatku od spirytusu i drożdży. Do komisji prawniczej odesłano wniosek w sprawie utworzenia izby handlowej i obrachunkowej, zaś wniosek posła Szuścika w sprawie założenia banku rolnego w Pszczynie: prawniczej, rolnej i budżetowej. Następnie odesłano do komisji prawniczej wniosek w sprawie kompetencji rady wojewódzkiej. Wreszcie w sprawie ustanowienia komisarjatu dla spraw mieszkaniowych—do komisji mieszkaniowej.

Żywą dyskusję wywołał jedynie wniosek o ustanowieniu komisarjatu rządowego dla spraw mieszkaniowych. W toku dyskusji poseł Rakowski (Ch. Z. J. N.) podniósł niesłychane nadużycia w urzędzie mieszkaniowym w Katowicach. Podobne zarzuty czynił poseł Obrzót urzędowi mieszkaniowemu w Bielsku. Wywiązała się z tego powodu dość ostra wymiana zdań między posłami polskimi i niemieckimi.

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

WARSZAWA, 14 (AW) Pertraktacje prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy związkiem ziemian a związkiem zawodowym pracowników rolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na rok 1923, dobiegają końca. Minister pracy przewiduje pomyślne załatwienie sprawy.

Podwyżka na kolejach od stycznia.

WARSZAWA, 14 (AW) Ministerstwo kolei żelaznych postanowiło od pierwszego stycznia roku przyszłego podwyższyć taryfę kolejową o 100 proc., towarową i 50 proc. osobową.

Podwyżka ta ma pokryć niedobór eksploatacji kolei.

Proces bolszewików we Lwowie.

LWOW, 14. (AW). Na dzisiejszej rozprawie przeciw komunistom przesłuchiwano w dalszym ciągu Iwachowa, któremu obrońcy i oskarżeni zadawali szereg pytań przyczem oskarżeni zachowywali się w taki sposób, że trybunał musiał przywoływać ich do porządku.

Obrońcy postawili szereg wniosków, mających na celu wyjaśnienie osobistości Stigla i Herzmanna, uważanych przez obronę za prowokatorów. Są dowody, że Stigel ofiarował swe usługi szpiegowskie bolszewickiej organizacji w Berlinie.

Prokurator odpowiedział, że zrobi z tych rewelacyj urzędowy użytek i będzie Stigla ścigał.

W tej kwestji jutro ma zapaść uchwała trybunału.

Co otrzymujemy od sowietów?

WARSZAWA, 14. (wł). Przed kilku miesiącami przedstawiciele strony sowieckiej w podkomisji dla spraw zwrotu mienia i archiwów b. przedstawicielstw polskich w Rosji, pod groźbą wycofania delegacji polskiej zobowiązali się wydać natychmiast archiwa.

Z powodu niewypełnienia tego zobowiązania na ostatniem posiedzeniu komisji reewakuacyjnej p. Krypski, członek del. polskiej złożył energiczny protest.

Wskutek tego protestu Rosjanie zaproponowali natychmiastowy odbiór archiwów. Okazało się jednak, że w przedstawionych do odbioru dokumentach zaledwie znikoma część ma związek z aktami przedstawicielstw polskich Rosji. Znaczna część zwróconych dokumentów stanowią pomieszane liczne akty z kancelarji adwokackiej b. przedstawiciela Polski w Rosji p. Lednickiego.

Demonstracja bezrobotnych w Izbie Gmin.

LONDYN, 13. Wczoraj grupa bezrobotnych urządziła demonstracje w parlamencie angielskim. Weszli oni pojedyńczo pod pretekstem, że chcą się rozmówić z posłami. Na sali utworzyli grupę, poczem zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne i rozwinęli czerwone sztandary i plakaty z napisami: Bonar Law musi przyjąć bezrobotnych. Chcemy pracy, nie poparcia. Silny oddział policji, który znajduje się w budynku parlamentu, wyparł demonstrantów na ulicę. Nikogo nie aresztowano.

Pismakowi Chjeny..

WARSZAWA, 14. (wł). W dziennikach warszawskich ukazał się następujący list otwarty posła Daszyńskiego:

Do p. Włodzimierza Perzyńskiego, felietonisty „Rzeczypospolitej".

W „Rzeczypospolitej" z dnia 13 grudnia piszesz Pan, że dnia 11 grudnia „kroczyłem z browningiem w ręce na czele tłumów" i porównywasz mnie Pan do zbirów carskich, którzy na czele policji lub wojska strzelali do bezbronnych robotników polskich.

Okrywasz Pan hańbą moje nazwisko, znieważasz mnię najokrutniej.

Otóż — oświadczam, że nie miałem rewolweru w ręce ani przy sobie, że prowadziłem pod rękę starca 87-letniego, tow. Bolesława Limanowskiego, że na pl. Trzech Krzyży obaj bezbronni leżeliśmy wraz z tym starcem na bruku wobec salw studentów polskich obsypujących nas kulami, że potem po ucieczce studentów — staliśmy obaj przed lufami karabinów i browningów policjantów, nie chcących nas przepuścić do Sejmu, dokąd powoływał nas obowiązek konstytucyjny.

To jest prawda, którą widziały tysiące ludzi w biały dzień na wielkim placu.

Jeżeli Pan zniewagi z dnia 13 grudnia nie cofnie, jeżeli Pan nikczemnych kłamstw swoich nie odwoła, będę uważał Pana za tak podłego nikczemnika, za tak nisko upadłego człowieka, że słowa Pańskie odtąd nie zdolają znieważyć ani pochwalić nikogo.

Ignacy Daszyński,
poseł sejmowy.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1922 r.

Kronika polityczna

Rozłam wśród Niemców czeskich.

Wypadkiem dnia w życiu parlamentarnem Czechosłowacji jest rozłam w Związku klubów niemieckich w parlamencie czechosłowackim. W skład tego klubu wchodziło 5 rozmaitych frakcyj, zawierających wszystkich posłów narodowości niemieckiej, z wyjątkiem socjaldemokratów.

Już przed dwoma tygodniami parlamentarny Związek niemiecki podzielił się na dwie grupy wskutek ostrych wystąpień posła Lodgmana, który oświadczył, że programem politycznym Niemców w republice czeskosłowackiej może być tylko zdrada państwa i że dlatego partje niemieckie powinny przenieść swą działalność z parlamentu do mas ludowych. Lodgman występował jako przedstawiciel niemiecko-narodowej frakcji. Pozostałe partje, a głównie chrześć.-socjalna i agrarna, nie podzielały tych zapatrywań i już wtedy blok nie—socjalistycznych partyj niemieckich można było uważać za zachwiany. Podczas ostatniego posiedzenia zarządu Związku parlamentarzystów niemieckich tenże poseł Lodgman oświadczył, że frakcja niemiecko-narodowa uważa Związek za rozwiązany i będzie nadal działać zupełnie samodzielnie.

KTO WINIEN?

Po anarchistycznej hecy poniedziałkowej, która — jak to pisaliśmy już wczoraj — skończyła się bolesną kompromitacją Polski i bezużytecznym krwi rozlewem — strategowie endeccy zwiesili nosy na kwintę. Ci zawodowi zamachowcy, którzy karjerę swą w odrodzonej Rzeczypospolitej rozpoczęli pamiętnej nocy z 6 na 7 stycznia 1919 roku, inaczej sobie wyobrażali przebieg i rezultaty zakreślonego szeroko zamachu stanu. Dziś bowiem ani dla najwyższych czynników w Państwie, ani dla sfer politycznych nie jest już tajemnicą, że krwawe skandale na Placu Trzech Krzyży i w Alejach Ujazdowskich były tylko skromną uwerturą, pierwszym punktem programu zamachu Chjeny na praworządność i konstytucję Państwa.

Gdyby tłumom zbałamuconych wyrostków, przybranych często w fałszywe piórka studenckich czapek, udało się ekscesami ulicznemi uniemożliwić złożenie przysięgi przez nowoobranego prezydenta, wówczas wystąpiliby na scenę ukryci w poniedziałek rano za kulisami politycy i działacze endeccy, wjechaliby na arenę wypadków na białych koniach wymowni generałowie, którzy blaski swej chwały rycerskiej gubią do reszty w błocie ulicznem, zjawiłby się wreszcie z otwartą przyłbicą sam p. Korfanty, któremu śpieszno do laurów polskiego Mussolini'ego. Gawiedź stoliczna rozstrzygałaby o sprawach państwowych. Rząd profesora Nowaka byłby obalony, Naczelnik Państwa gwałtem usunięty, a nowy zamachowy rząd endecki ogłosiłby dyktaturę pięści i kapitału, rozpędziłby Sejm i przeprowadził „umiejętnie" nowe wybory. Taki był plan sztabu endecji i plan ten, w głównej swej części, miał być do czwartku dnia 14 b. m. wykonany.

Ale na szczęście dla kraju, na nieszczęście dla reżyserów antypaństwowych zamierzeń, próba zamachu, dzięki stanowczej postawie patrjotycznego ludu stolicy, spełzła na niczem. Sen o potędze skończył się hańbą na jawie. Zamiast zwycięskich wawrzynów — oburzenie, wstręt, niesmak, deszcz zgrozy w całym kraju wobec tego, co rozpętała tracąca zdrowe zmysły prawica. Zdezorjentowana, skompromitowana, pobita na głowę stara się dziś ona bądź zbagatelizować zajścia warszawskie, bądź też wmówić komu się uda, że to jakieś „bojówki robotnicze" rzekomo sprowokowały „patrjotyczną młodzież", że to „lewica wraz z żydami" wywołała krwawe starcia, że to bodaj zwolennicy pp. Witosa i Thugutta bombardowali kulami śniegu powóz prezydenta Rzeczypospolitej i pojazdy przedstawicieli państw obcych. Obłudne biadania i bezczelne kłamstwa prasy chjeńskiej mają starczyć teraz jakoby za świadectwa zupełnej niewinności endeckich generalissimusów, którzy w sobotę i niedzielę plany bojowe na poniedziałek opracowywali. Prawica wypiera się z całym bezwstydem wszelkiej odpowiedzialności za to, co się stało, starając się czelnie winę zajść zrzucić na stronnictwa robotnicze i demokratyczne, których przedstawicieli zlanych krwią, zbitych i sponiewieranych wnoszono i wprowadzano w poniedziałek pod eskortą policji do gmachu Sejmu. Na surowe dla winowajców oblicze prawdy adwokaci Chjeny chcą rzucić gęsty woal, utkany z fałszów, oszczerstw i podłych wymysłów! A, jak u nas w Łodzi, tym faryzeuszom endeckim dopomagają nawet ci, którzy — prowadząc w okresie wyborczym ostrą i namiętną walkę z zachłannością skrajnej reakcji — dzisiaj ze zdumiewającą niekonsekwencją i brakiem logiki żywiołowy odruch proletarjatu stolicy pozwalają sobie kainowem mianem piętnować (p. „Kurjer Łódzki" z d. 13 b. m.).

Zbyt dobrze jednak zna już Polska kulisy i reżyserję poniedziałkowego dramatu, zbyt wielu istnieje naocznych świadków bezeceństw chjeńskich, by ktokolwiek uczciwy i bezstronny mógł wątpić, po czyjej stronie wina, na kim ciąży straszna odpowiedzialność, kogo plami kainowe znamię. Wyroki prawdy nie dadzą się zagłuszyć wściekłym rykiem suto opłacanych trębaczy endeckich. Jest już rzeczą pewną i stwierdzoną, że zawiedziona w swych nadziejach wyborczych Chjena, po rozwianiu jej ostatnich iluzyj co do bloku z piastowemi chłopami i poniesionej wskutek tego w Zgromadzeniu Narodowem klęsce, usiłowała — dla nasycenia swych egoizmów stanowych i partyjnych — dokonać w dniu 11-go grudnia 1922 roku zamachu stanu, drogą wywołania zbrojnej ruchawki w stolicy. Tak napisze kiedyś o dniu poniedziałkowym historja, a my ten jej sprawiedliwy wyrok już dziś musimy wbić sobie w pamięć i — mieć się na baczności.

B. D.

Głosy przedstawicieli stronnictw o wypadkach ostatnich.

Przedstawiciel „Kurjera Polskiego" zwrócił się do czterech stronnictw polskich, stojących na gruncie konstytucyjnym i państwowym, z prośbą o wyrażenie opinji o ostatnich wypadkach politycznych. Oto ich oświadczenia:

Poseł dr. St. Wachowiak, prezes frakcji sejmowej N. P. R.

— Pragnę stwierdzić, że wybór p. Prezydenta Rzplitej, min. Narutowicza, jest zupełnie legalny, N. P. R. była zdania, że prezydent Rzplitej winien był zgromadzić znaczną większość głosów polskich. Chciałbym zauważyć, że klub mój oddał w piątem głosowaniu na prezydenta — białe kartki. Nie oznacza to jednak, byśmy nie poszanowali dokonanego prawnie wyboru. Stoimy na stanowisku wyraźnie konstytucyjnem i nie dopuścimy do kwestjonowania z czyjejkolwiek strony dokonanego uroczyście aktu.

— Stwierdzić pragnę dalej, że sprawcy smutnych zdarzeń ostatnich dni wyświadczyli swym stronnictwom fatalną przysługę.

— Kończąc, chciałbym oświadczyć w imieniu mego klubu, że N. P. R. z całą mocą zwalczać będzie antykonstytucyjną, wywrotową i antypaństwową robotę tych, którzy, burząc spokój i ład w Polsce, przyczyniają się do osłabienia powagi państwa na zewnątrz i na wewnątrz, wpędzając ojczyznę naszą w opłakane stosunki.

Poseł dr. Kiernik, wiceprezes zarządu P. S. L. „Piasta".

— Przyjęcie mandatu Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przysięgi przez p. min. Narutowicza stały się faktem dokonanym. Stojąc na stanowisku prawnem i konstytucyjnem, należy przeciwstawić się wszelkim aktom gwałtu, które w rezultacie są wybrykami już nie przeciw osobie, lecz przeciwko godności państwa, bo przeciw jego najwyższemu dostojnikowi.

— Rząd ze swej strony powinien był uczynić wszystko, by do tych smutnej pamięci wybryków nie doszło. Niestety — stało się inaczej.

— Mam wrażenie osobiste, że sprawcy tych zajść uczyniliby wszystko, by akcję, w której się tak haniebnie zagalopowali, zlikwidować.

— Gdyby nawet przyjąć za zasadę, że tłum może wyrażać swoje zadowolenie lub niezadowolenie, to nie wolno dopuszczać do tego, by najwyższe instytucje w państwie uchwalały postanowienia swe pod presją, pod terorem ulicy. Ulica miewa nastroje rozmaite. Trzeba pamiętać o tem, że każda akcja wywołuje kontrakcję!...

Poseł St. Thugutt, prezes klubu P. S. L. „Wyzwolenie".

— Pomijając zalety osobiste p. min. Narutowicza, sądzę, że wybór Jego na Prezydenta posiada dwa doniosłe skutki: przedewszystkiem gwarantuje kontynuowanie ciągłości polityki zagranicznej, co w obecnem ciężkiem położeniu Polski posiada olbrzymie znaczenie; powtóre, wybór ten jest dowodem rozwoju państwa polskiego i utrwalenia norm konstytucyjnych. Niestety, bezprzykładne poprostu zajścia, jakich widownią była Warszawa, tę drugą korzyść w oczach Europy całej zredukowały do zera. Manifestanci, ci „bohaterowie" dnia wczorajszego, nie zdawali sobie sprawy z tego, że każde podniesienie kija, użycie pięści lub rewolweru, rozrywało kartę konstytucyjną.

— Szczególne wrażenie na przedstawicielach państw zagranicznych musiało sprawić, sprawdzanie ich legitymacyj dyplomatycznych i zatrzymywanie eksterytorjalnych samochodów przez „władzę narodową", działającą na pl. Trzech Krzyży, w oczach przyglądającej się bezmyślnie i bezczynnie policji państwowej. Takich zwyczajów nie obserwowali dyplomaci nawet w Honolulu.

Poseł dr. E. Bobrowski, członek Związku parlamentarnego polskich socjalistów.

— Najbardziej humorystyczną i ohydną rzeczą jest wmawianie w nieświadomych, że p. Prezydent jest żydem lub że jest kandydatem żydów. Jest to nikczemna gra reakcji spekulującej na najniższych instynktach gawiedzi.

— Jakkolwiek p. prof. Narutowicz nie był naszym kandydatem, jednak w rozstrzygającem głosowaniu oddaliśmy na niego, jako szczerego demokratę i republikanina, swoje głosy. Stąd wściekłość Ch. J. N., stąd napaści na naszą redakcję, stąd zbrodnicze gwałty nad osobą szanownego nestora walk niepodległościowych, sen. Limanowskiego, wiekowego senat. Misiołka, prezesa partji naszej p. Daszyńskiego, posła Piotrowskiego i Radnego Hołówki.

— Wobec tych aktów gwałtu i zbrodni, P. P. S. proklamowała protestacyjny strajk generalny. Będziemy bezwzględnie bronić konstytucji i prawa, przeciwstawimy się zakusom reakcji, i wierzę — że obronimy zagrożony przez Ch. J. N. byt państwa.

Dwie prawdy.

Narodowa Demokracja i zblokowane z nią pod znakiem wyborczej „ósemki" partje do dnia dzisiejszego wmawiają w społeczeństwo polskie, że one jedynie reprezentują opinję polską, a nawet reklamują siebie jako „większość" narodu. Stara to i ulubiona metoda Nar. Dem., metoda wmawiania czegoś, co absolutnie nie istnieje.

Rezultat wyborczy przyniósł prawicy naszej wiele mandatów, ale wcale nie dlatego, że reprezentuje ona większość społeczeństwa. Statystyka wyborów mówi, że głosów ważnie oddanych na listy polskie ogółem było 6,775,000, z czego na listę ósmą padło tylko 2,5551,000 czyli wszystkiego niespełna 80 proc. To nam daje wyraźnie 1/3 polskiego społeczeństwa, która opowiedziała się za polityką pp. Głąbińskich i Korfontych, gdy natomiast więcej niż 2/3 najwyraźniej się jej przeciwstawiło, opowiadając się za stronnictwami, zwalczającemi „ósemkę. Publicyści jednak „narodowi", pisząc o swojem „walnem" zwycięstwie nie biorą wcale pod uwagę ilości otrzymanych głosów, a tylko liczbę swoich mandatów. Otóż tutaj przysłużyła im się przez endecko-piastowską większość skonstruowana ordynacja wyborcza, którą tak spreparowano, że jeden poseł z „chjeny" reprezentuje 15,000 głosów, gdy natomiast na każego posła NPR. wypada przeszło 26,000 głosów, czyli w tem zestawieniu „ósemka" miała niczem nie zasłużoną premję aż 11 tysięcy głosów przy każdym mandacie.

Prawica jednak wie doskonale, że nie reprezentuje żadnej „większości", ale wmawia to w społeczeństwo, by upozorować swoje wygórowane ambicje i zaostrzone apetyty. Widzimy to doskonale w sprawach utworzenia rządu i wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. — My reprezentujemy większość narodu, bez nas nie wolno nikomu tworzyć rządu—oto co we wszelkich możliwych odmianach powtarzają pisma „narodowe" głośno i z tupetem. W roznamiętnieniu dochodzi się do niebywałego podsycania antagonizmów, do naprężenia stosunków społecznych, jak również rozzarzenia nienawiści rasowych i wyznaniowych. Nie wolno bowiem zapominać, że w Sejmie mamy przeszło 80 posłów obcej narodowości, którzy nie pozwolą się zahukać „głośnym" politykom z prawicy. Biorąc pod uwagę względy państwowe, nie możemy tworzyć w naszym Sejmie wiedeńskiego koła polskiego w rozszerzonem wydaniu! Konstytucja wyraźnie stwierdza równorzędność prawnego stanowiska wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i to mieć należy stale na uwadze.

Zwłaszcza niezwykle silnie podkreśla się stanowisko „narodowych" ugrupowań z okazji wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Narodowa Demokracja dosiadła swego konika i głosi całemu światu, że wbrew jej głosom nie wolno było powołać na to stanowisko niemiłego kandydata, a przy każdej sposobności nadmienia, że kandydat, który przeszedł wbrew niej nie jest prezydentem narodu oraz polskiego, ale lewicy mniejszości narodowych. Stwierdziliśmy już, że Nar. Dem. i pokrewne jej partje tylko prawem kaduka chcą uchodzić za wyraz większości społeczeństwa polskiego; tutaj chcemy się zatrzymać nad kwestją udziału w tej sprawie obcych narodowości. Prawica chce najwyraźniej zupełnie pozbawić w tej kwestji głosu przedstawicieli mniejszości. Ze względów partyjnych byłoby to dogodne dla Nar. Dem., ale czy to również dodatnio odbiłoby się na interesach państwa polskiego, śmiemy wątpić. W ramach naszej państwowości mamy budować dobrobyt społeczeństwa, a równocześnie ustalać powagę kraju i rządu i zagranicą. Na to prawica absolutnie nie zwraca uwagi. Czy byłoby np. pożądane, gdyby nasze mniejszości nie brały udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu? Z punktu widzenia interesów państwa byłoby to więcej niż szkodliwe, fakt ten świadczyłby bowiem o nieuznawaniu władzy polskiej ze strony 30 proc. ludności, bojkotowanie wyborów byłoby dla nas policzkiem wobec zagranicy. Dlatego też śmiemy wątpić, czy nawet Nar. Dem. chętnie widziałaby ten objaw wśród mniejszości narodowych, które zamieszkują nasze terytorjum. Może tylko uderzać fakt, że weszły one w tak wysokiej liczbie do naszego parlamentu, ale to już musi wziąć Nar. Dem. na rachunek swoich „zasług".

Nar. Dem. nie ciskałaby gromów, gdyby głosy mniejszości oddane były za jej kandydatem. Wówczas nie byłoby tego „świętego" oburzenia, jak nie było go i wtedy, gdy fotel marszałkowski zajmował w starym Sejmie p. Trąmpczyński, dzięki skaptowanym przez p. Korfantego głosom żydowskim, albo gdy potrzebne były głosy niemieckich haka-

tystów z Pomorza, by w Sejmie przeprowadzić uchwałę o Senacie. Wtedy Nar. Dem. nie wyrzekła się pomocy obcych, a wprost przeciwnie — usilnie zabiegała, aby ją uzyskać, aby mieć za sobą poparcie Perlmuttera i Thona, byle tylko „jej człowiek" został marszałkiem Izby. Jeśli wtenczas przedstawiciele obcych narodowości głosowali, to czemuż nie mają głosować, i dzisiaj, a że obecnie nie chcą swoimi głosami poprzeć prawicy, to wina jej nacjonalistycznej polityki.

A. Radzki.

Uwagi.

Chjena łaknie krwi!...

We wczorajszym numerze „Dwugroszówki" warszawskiej czytamy dosłownie:

„Komunikują nam, iż jakieś ptasie mózgi urzędnicze biedzą się nad ceremonjałem „objęcia władzy" przez prezydenta Narutowicza.

Ma to być połączone z jakiemiś festynami publicznemi, paradami ulicznemi itd.

Stanowczo i poważnie przestrzegamy tych specjalistów od „protokułów" uroczystych przed dalszem prowokowaniem (!) uczuć ludności polskiej Warszawy.

Ludność polska tej prowokacji (!) nie zniesie, i jeśli **zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy onegdaj, popłyną krwi tej rzeki (!)**, odpowiedzialność za to spadnie na puste, niestety, ale żywe dotychczas głowy rozmaitych protokulantów i innych specjalistów od uroczystości i festynów publicznych".

Wykrzykniki nasze. Całość tej krwiożerczej elukubracji endeckiej wymowna i obiecująca!...

Komentarze zbyteczne.

Na pomoc dzieciom cieszyńskim!

W związku z zamieszczoną we wczorajszym numerze „Pracy" odezwą Komitetu niesienia pomocy dzieciom szkolnym na okupowanej przez Czechów części Śląska Cieszyńskiego—zaznaczamy, że składki i ofiary na cel powyższy przyjmuje również administracja naszego pisma (Przejazd 6).

Ochronka dla sierot żołnierskich.

Dn. 8 grudnia br. J. Eks. Biskup Tymieniecki dokonał ceremonji poświęcenia kaplicy w Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi. Ceremonja odbyła się w obecności zaproszonych gości z p. Generałem Majewskim na czele. Po skończonej Mszy św. w krótkich i serdecznych słowach przemówił Ks. Biskup do zgromadzonych. Po ceremonji kościelnej dziatwa wykonała okolicznościowe pienia i deklamacje wyrażając gorące podziękowanie Ks. Biskupowi i Gen. Majewskim, jako głównym opiekunom instytucji, oraz zarządowi i gościom.

Żywimy przekonanie, że we wszystkich miastach Polski istnieją już podobne ochronki, roztaczające swe opiekuńcze skrzydła nad losem sieroty po poległym żołnierzu.

Prasa zagraniczna o naszej pożyczce złotej.

Prasa zagraniczna przejawia bez przerwy nader żywe zainteresowanie naszą pożyczką złotą. Ostatnio długie wyczerpujące informacje o pożyczce podaje „Alsace et Lorraine" rokując jej wielkie powodzenie. Wychodzący w Metzu „Le Messin" nazywa pożyczkę złotą śmiałą i interesującą inicjatywą oraz wyraża nadzieję, że da ona dowód zaufania Polski do swego wewnętrznego kredytu. Jeżeli, pisze wspomniany organ, pożyczka, jak należy przewidywać, będzie szybko pokryta, to sukces jej udowodni sceptykom i wątpiącym, że nasi przyjaciele z europejskiego wschodu mają wiarę w przyszłość swego kraju i ich zobowiązania ekonomiczne powinny także zagranicą cieszyć się zaufaniem. Życzliwe informacje o pożyczce zamieszcza w ostatnich dniach również „Messager de Bruxelles".

Dzień pożyczki złotej.

Wojewódzki Komitet Propagandy Pożyczki Złotej na ostatniem posiedzeniu postanowił urządzić w niedzielę dn. 17 bm. „Dzień Pożyczki Złotej".

W dniu tym we wszystkich bankach i instytucjach kredytowych łódzkich odbywać się będzie sprzedaż i subskrybcja Pożyczki.

Szczegóły tej zakrojonej na szeroką skalę akcji podamy w dniach najbliższych.

Ze Stow. b. Legjonistów.

Dnia 8 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Stow. Legjonistów z lat 1914 — 1918 z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Wybór nowego Zarządu.
4) Wolne wnioski.

Po żywej dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybrano nowy Zarząd w osobach obyw. Rutkowski — prezes, b. poseł Fichna i obyw. Wojciszek—wiceprezesi, Tyszel Zygm.—sekretarz, Karczmarek — skarbnik, Płoński — gospodarz, Malinowski, pani Gaux (z ramienia Ligi Kobiet) i Gajewski; Komisja Rewizyjna: obyw. Marek, Wymysłowski i Miguła; Sąd Honorowy: dyr. Barwiński, pos. Michalak i dr. Chomicz.

Podaje się do wiadomości członkom Stowarzyszenia, że dyżury członków Zarządu i dalsza rejestracja odbywać się będą czasowo, do wyremontowania własnego lokalu, w Okręgowej Komendzie Strzelca, ul. Sienkiewicza № 3-5, we wtorki i czwartki od godz. 7—9 wiecz.

W przededniu strajku telefonistek.

W związku z odbytą w dniu 7 b.m. konferencją, na której to związek telefonistek zmodyfikował swe pierwotne żądania, (stojąc jednakże na stanowisku zawarcia zbiorowej umowy), odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy powtórna konferencja pod przewodnictwem okręgowego inspektora p. Wojtkiewicza. Prezes spółki telefonicznej „Cedergren" i osławiony ze swych szykan dyrektor łódzkiej sieci inż. Ulejski zaznajomili obecnych z przebiegiem konferencji, odbytej w Warszawie w centrali. Okazało się, iż wszystkie żądania telefonistek łódzkich zostały odrzucone, z wyjątkiem punktu co do regulacji płac zależnie od wyniku komisji statystycznej przy związku przemysłowców. Również zarząd kategorycznie odmawia podpisywania umowy zbiorowej. Również oświadczono, iż stanowisko zarządu spółki „Cedergren" uzgodnione zostało ze stanowiskiem ministerstwa poczt i telegrafów, które jest członkiem spółki.

Sprawozdanie to wywołało niezwykłe oburzenie wśród przedstawicielek telefonistek. Wskazywały one na fakt, iż w Warszawie wszystkie poruszone w Łodzi sprawy załatwione zostały w myśl żądań telefonistek. Wobec powyższego telefonistki będą zmuszone chwycić się strajku, jako jedynej broni, a równocześnie poprą strajk łódzki i telefony w Warszawie.

Inspektor pracy także oświadczył, iż stanowisko Dyrekcji jest dla niego nieoczekiwane, gdyż związek telefonistek już i tak poszedł na daleko idące ustępstwa.

Wobec niedojścia do porozumienia konferencja została zerwana.

*

Stajemy więc wobec możliwości strajku telefonistek w Łodzi. Związek ich poszedł na najmożliwsze ustępstwa, ale Chjena kapitalistyczna, reprezentowana godnie przez osławionego już, słynnego ze swych ohydnych praktyk, stosowanych wobec pracowników i pracowniczek telefonów łódzkich, inż. Ulejskiego, o którym już nieraz pisaliśmy — wszystkie żądania telefonistek odrzuciła, świadomie dążąc do wywołania zatargu i strajku.

Niechaj pamiętają jednak panowie dzierżawcy cedergrenów, że za ogółem pracowniczek telefonów będzie się umiał ująć solidarnie, w imię słuszności cały ogół pracowniczy wielkiego miasta robotniczego. Niechaj zatem struny nie przeciągają...

jw.

Nowe cenniki na artykuły spożywcze.

W ref. walki z lichwą odbyły się konferencje w sprawie cenników. W konferencjach brali udział restauratorzy, cukiernicy i piekarze oraz przedstawiciele policji, wojskowości, prasy i konsumentów.

Stwierdzono, iż ceny w restauracjach są nader wygórowane szczególnie zaś już ceny potraw mięsnych, piwa i wód mineralnych. Ustalono ceny w restauracjach następująco: Obiad z 2 dań w restauracjach I-ego rzędu 1000 mk., II-go rzędu 800 mk. W dalszym ciągu ustanowiono cennik dla restauracji, którego przekroczenie karane będzie jako lichwa. Zakąski zimne kawałek schabu, cielęciny lub rozbef o wadze 50 gr. — 800 mk., kawałek szynki, pasztetu lub rolady—350 mk. Potrawy a la karte — bulljon—300 mk., barszcz—300 mk., kotlet cielęcy lub wieprzowy—1500 mk. Zrazy nelsonskie—2000 mk., sznycel wiedeński lub rumsztyk—1800 mk., befsztyk —1600 mk. pieczeń cielęca—1400 mk., szklanka herbaty z cytryną — 180 mk., bez cytryny — 160 mk., szklanka kawy czarnej—250 mk., filiżanka — 150 mk., piwo—160—350 mk. Wody mineralne cena kosztu plus 25 proc. Ceny winny być ujawnione w cennikach, tudzież w każdej karcie obiadowej i wieczornej.

* * *

Również rzeźnicy wbrew poprzedniej uchwale iż cen w okresie przedświątecznym nie podniosą żądali podwyższenia cennika ze względu na to, że bydło na targach zdrożało o 20—30 proc. Po stwierdzeniu rzeczywiście wieprz zdrożał o 25—30 proc. (zależnie od gatunku), a cielęta i barany o 20 proc. Komisja ekspertów cennik ten zatwierdziła.

* * *

Z dniem wczorajszym obowiązują następujące ceny pieczywa: za 4 fun. chleba pytlowego I-szy gat.—1100 mk., drugi gat.—1000 mk. za 4 funty chleba razowego—960 mk., funt chleba pszennego—razowego za funt 425 mk. Bułka (dwanaście sztuk na funt)—60 mk., (sześć sztuk na funt) sztuka—100 mk.

Walka z oświatą.

Ukaranie zwolenników tej walki.

W dniach od 27.11 do 2.12 i od 4.12 do 9.12 rb. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu jednodniowego:

Zygler N., Szajnberg M., Herman D., Szternberg Z., Nawrotek A., Zientalak R., Niedźwiedź J., Fajnwaks E., Baranowski J., Libiszewski R., Graczyk J., Szturm R., Leśniewski J., Muszyński J., Szwarcberg Ch., Szewczyk R., Hechtowa R.;

Dwudniowy areszt odbyli: Eilenberg D., Sędzicki W., Raczyński J.

RUDYARD KIPLING. 5)

Zaginiony legjon.

— Ja zabijałem tylko w moim kraju, — powiedział jeniec z widoczną ulgą. — Umarły pułk jest w dolinie. Wasi ludzie musieli przejść przez ich środek — przez czterystu umarłych, jeżdżących na koniach i błąkających się między własnemi grobami — wszyscy umarli, przez nas zabici.

— Hm! — rzekł Halley. — To wyjaśnia dlaczego ja nawyzywałem Cartera, a major mnie. Czterysta szabli? No, nie dziwię się, że zdawało mi się, iż towarzyszą nam jeźdźcy, trochę ponad liczbę. Kurruk Shah, — odezwał się szeptem do siwego oficera, pochodzącego z krajowców, który leżał teraz o kilka stóp od niego, — słyszeliście co o umarłych rissala, chodzących po tych górach?

— Oczywiście, — odparł Kurruk Shah ze złym uśmiechem. — Bo, czy to ja, co wiernie służyłem królowej przez dwadzieścia siedem lat i zabiłem niejednego z tych psów górskich, czy to ja wołałem o litość, gdy błyskawica oświetliła strażnicę? Gdy byłem młody, sam widziałem rzeź w dolinie Sheor Kot, tu, u naszych stóp i znam opowieść, jaka powstała o tem zdarzeniu. Lecz cóż mogą wskórać duchy niewiernych przeciwko nam, którym dane światło prawdziwej wiary? Zwiąż, sahibie, trochę mocniej ręce tego psa. Afgańczyk jest jak węgorz.

— Ale ci umarli rissala... jakże to? — odparł Halley, ściskając w przegubie ręce jeńca. — To głupie gadanie, Kurruk Shah. Umarli są umarłymi. Cicho bądź, sag. — Afgańczyk począł się kręcić.

— Umarli są umarłymi i dlatego chodzą nocami. Lecz, co tu dużo mówić? Jesteśmy mężczyźni, mamy przecież oczy i uszy. Można ich i usłyszeć i zobaczyć na stoku góry, — rzekł spokojnie Kurruk Shah.

Halley patrzał i słuchał długo i z wytężeniem. Dolina pełna była cichych pogłosów, jak każda dolina w nocy; lecz czy słyszał i widział coś więcej, czemu przydaćby można miano nadprzyrodzonego, o tem wie tylko sam Halley, który nigdy nie dał się skłonić do zwierzeń w tej materji.

Wreszcie tuż przed świtem, po przeciwległej stronie doliny Bersundu, u wylotu przesmyku, rozbłysła zielona rakieta na znak, że Ghoorkowie zajęli swe stanowiska. Odpowiedziały jej czerwone światła piechoty po prawej i po lewej stronie, a kawalerja wypuściła białą rakietę. W czas zimy Afganowie lubią sypiać długo, było więc już prawie całkiem jasno, gdy towarzysze Gulli Kutty Mullaha poczęli wyłazić ze swych chałup, przecierając zaspane oczy. Wtenczas dopiero zobaczyli żołnierzy w zielonych, czerwonych i bronzowych mundurach, porozstawianych równiutko dookoła krateru Bersundu i tworzących kordon, przez który nawet wilk przeniknąćby się nie potrafił. Lecz prawdziwy powód do przecierania oczu mieli dopiero wówczas, gdy młody i rumiany pan, który nie należał nawet do wojska, lecz reprezentował departament polityczny, zeszedł po stoku góry w towarzystwie dwu żołnierzy ordynansowych, zapukał do drzwi Gulli Kutty Mullaha i spokojnie poprosił go, aby zechciał wyjść i, aby dla tem pewniejszego transportu, dał się związać.

Ten sam młody człowiek obchodził potem całą wieś, pukając laseczką do tych, to do tamtych drzwi i wskazując ludzi, których zaraz wiązano. Jeńcy patrzyli beznadziejnie na obsadzone wzgórza, z których angielscy żołnierze spokojnie spoglądali w dolinę. Tylko Mullah próbował odpowiedzieć przekleństwem i grzmiącemi słowami, aż żołnierz, który wiązał mu ręce, huknął na niego:

— Ani pary z gęby! Dlaczego nie wyszedłeś, gdy cię wołano, zamiast trzymać nas tu niewyspanych przez calutką noc? Nie lepszyś od naszego zamiatacza z koszar, ty siwy, stary drabie! Chodźno bracie!

W pół godziny wojsko odeszło wraz z Mullahem i jego trzynastoma kompanami. Ogłupiali Afgańczycy patrzyli smutno na stos pokruszonych szabel i połamanych muszkietów i zachodzili w głowę, w jaki, u djaska sposób, mogli tak przecenić łagodność indyjskiego rządu.

Był to mały, ale piękny epizod, pięknie przeprowadzony, a żołnierze, którzy brali w tem udział, otrzymali nieoficjalne podziękowanie rządu.

Lecz zdaje mi się, że spora część zasługi przypada pułkowi, niewymienionemu w rozkazach brygady, któremu grozi poważne niebezpieczeństwo, iż pamięć o nim zaginie po wsze czasy.

K O N I E C.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

15 Piątek	*Dziś* Walerjana	
	Jutro Euzebjusza	
	Wschód słońca	8 m. 24
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	5 m. 11
	Zachód „	7 m. 46

— **Podwyższenie taryfy pocztowej.** W myśl rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafu z dniem dzisiejszym obowiązuje następująca taryfa pocztowa.

List krajowy zwykły — 100 mk.,

kartki pojedyncze 50 mk., (z odpowiedzią 100 mk.).

Opłata za listy za granicę wynosi: do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier list zwykły 150 mk. Kartka pocztowa 90 mk.

Do innych krajów list zwykły 200 mk., kartka pocztowa 120 mk.

Za doręczenie pośpieszne (expres) 400 mk., za polecenie w kraju 100 mk., a za granicę 200 mk. bip

— **Handel przedświąteczny.** Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości: Zgodnie z art. 11 Ust. d. Ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. № 2 poz. 7) handel w sklepach, oraz wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży towarów, dozwolony jest w niedzielę, dn. 17 bm. od godz. 13 do 18, w myśl zaś par. 11 rozp. wykonawczego z dn. 22 marca 1921 r. do ustawy wyżej cytowanej (Dz. U. № 47 poz. 291) w Wigilję Bożego Narodzenia, przypadającą w rb. na sobotę, 23 grudnia, praca w zakładach wymienionych może trwać najdłużej do godz. 18-ej.

— **Z Tow. Przyjaciół Francji.** Dnia 17 b. m., w niedzielę, w siedzibie „Kropli Mleka" (Piotrkowska 108) odbędzie się uroczyste poświęcenie mieszczącej się tamże czytelni Tow. Przyjaciół Francji. Poświęcenia dokona J. E. ks. Biskup Tymieniecki, prezes Rady T. P. F. w Łodzi.

— **Posiedzenie Sejmiku łódzkiego.** Dn. 21 grudnia r. b., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Pomorska nr. 16, odbędzie się posiedzenie Sejmiku Łódzkiego, przedmiotem obrad którego będzie zatwierdzenie budżetu na r. 1923.

— **Ze Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz.** Walne zebranie członków Zw.P.N.S.P. odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 4 p. p. w lokalu własnym Andrzeja 6. Sprawy ważne.

— **Zarząd Zw. Mł. Pol. „Orle" koło I** zawiadamia wszystkich członków, iż dn. 16.XII 22 r. o godz. 6 wiecz., zwołuje ogólne zebranie. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

W niedzielę, 17 bm., o godz. 10-ej rano, odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Zw. Mł. Pol. „Orlę", na które winni przybyć koniecznie przedstawiciele wszystkich kół. Sprawy ważne—związane z legalizacją.

— **Bezpieczeństwo w przemyśle.** Ministerjum Przemysłu i handlu zamierza powołać do życia komisję, jako organ doradczy w sprawach natury technicznej w związku z już istniejącemi lub projektowanemi rozporządzeniami, zapewniającemi bezpieczeństwo publiczne oraz bezpieczeństwo pracy w danym przemyśle. Prócz tego komisja rozpatrywałaby zagadnienia spraw technicznych w nowem prawodawstwie lub zmiany w istniejącem. Do najbliższych zadań komisji należałoby opracowanie warunków technicznych, jakim mają odpowiadać materjały, przeznaczone do budowy i naprawy kotłów.

Projekt tej komisji złożony już został Radzie ministrów.

— **Pomoc kredytowa rządu dla przemysłu drobnego.** Do dnia 1 listopada drobny przemysł i rzemiosła otrzymały od rządu pożyczek mk. 512 milj. z górą, z czego petenci zrealizowali z górą 376 miljonów.

Ministerjum przemysłu i handlu złożyło Radzie ministrów projekt ustawy w udzieleniu gwarancyj skarbu państwa do wysokości 500 milj. mk na pożyczki ulgowe dla reemigrantów z Niemiec i drobnych przemysłowców, kupców, rzemieślników i ich organizacyj wytwórczych. Na te cel ministerjum przemysłu i handlu uzyskało już ze skarbu zaliczek 100 milj. mk. Z funduszu tego ministerjum przemysłu i handlu nie wydatkowało żadnych sum, gdyż sprawa powrotu reemigrantów z Niemiec do kraju jest w stadjum organizacji.

— **Zebranie Tow. Ochrony Kobiet.** Dn. 16 grudnia rb. w lokalu Kurji Biskupiej (Piotrkowska 102) odbędzie się Ogólne Zebranie pp. Członkiń i Członków T-wa Ochrony Kobiet, na które to Zebranie Zarząd instytucji uprzejmie wszystkich zainteresowanych zaprasza.

— **Wystawa obrazów.** Dn. 17 bm. w gmachu Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44) odbędzie się otwarcie wystawy prac znanego artysty-malarza p. Ryszarda Radwańskiego.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiaj w piątek 15 bm. wspaniała tragedja Słowackiego „Horsztyński", ciesząca się powodzeniem niesłabnącem. W głównych rolach dyr. Barwiński (Hetman), Pilarski (Horsztyński) i Gwido Rakowski (Szczęsny).

W sobotę wieczorem powtórzenie świetnej czwartkowej premjery, o której mówi Zeleński (Boy): „Słaba kobieta" to wyborna komedja, silnie pomyślana, błyskotliwa, inteligentna, potrącająca ciekawo zagadnienia psychologiczne pod formą dowcipnego paradoksu. Trzeba mieć za sobą Pascala i La Bruyère'a aby wydać lekką komedję tego typu.

Przedstawienie amatorskie.

W niedzielę, dn. 17 grudnia o g. 4 po poł. w sali L. Geyera, ul. Piotrkowska 295, wykonaniem kółka amatorskiego przy NPR, Dzielnicy Górnej, zostaną odegrane 2 przedstawienia, na program których złożą się: 2 jednoaktówki pt. „To polityka" i „Spokojny lokator".

Bilety w cenie 800 mk. można nabywać w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

Z życia organizacji N. P. R

Konferencja NPR, PZZ i kooperatyw w sprawie dziennika „Praca".

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się konferencja w sprawie ważnej, tyczącej się wydawnictwa dziennika „Praca".

Na konferencję powyższą proszeni są o bezwzględne przybycie:

1) Koledzy posłowie;

2) Członkowie Zarządu Wojewódzkiego NPR w komplecie (i zamiejscowi);

3) Członkowie Zarządu Okręgowego i Zarządów dzielnicowych NPR w Łodzi;

4) Członkowie Komitetu Wydawniczego;

5) Delegaci Zarządów i funkcjonarjusze Zw. Zaw. „Praca" z Łodzi, Pabjanic i Zgierza oraz Zw. budowlanego i żelaznego ZZP;

6) Członkowie Zarządu Stow. Spoż. „Wyzwolenie" w Łodzi.

Z Dzielnicy Górnej.

W sobotę, dn. 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR. Dzielnicy Górnej wraz z dziesiętnikami. Pożądana jest obecność wszystkich członków zarządu, przedstawicieli fabryk i dziesiętników. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Zarządu Okręgowego NPR. w Łodzi.

W piątek o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego NPR. w Łodzi. Członkowie Zarządu, delegaci kół, oraz dzielnicowi obowiązani są przybyć bezwzględnie. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej.

Zebranie Zarz. Dzielnicy Wodnej wraz z dziesiętnikami i delegatami fabrycznemi odbędzie się w sobotę o g. 7 wiecz. w klubie NPR. (Piotrkowska 91.

Sprawy robotnicze.

Zebranie Metalowców ZZP.

W niedzielę, 17 bm., o godz. 9 i pół rano w lokalu Pol. Zw. Zaw. odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Zw. Metalowców Zjedn. Zaw. Polsk. Sprawy ważne; o liczne i punktualne przybycie prosi zarząd. Wejście tylko za legitymacjami; zalegający w opłacie dłużej niż dwa miesiące tracą prawo wejścia.

Zachłanny kamienicznik.

Niejaki pan Golkowski Teofil właściciel domu przy ul. Nawrot 11, usiłuje podwyższać komorne lokatorom niemal co miesiąc. P. Miguli Leonowi, zamieszkałemu w domu jego od szeregu lat podwyższa komorne, wynoszące obecnie 10 tys. mk. dziesięciokrotnie — tj. do 100 mk. P. Migula, który płaci regularnie i który w ciągu ostatnich kilku miesięcy dobrowolnie podwyższył sobie komorne z 400 mk. na 10 tys. — odmówił zapłaty 100 tys. mk. — daje natomiast już 40 tys. mk., czyli czterokrotnie podwyższa płacony przezeń czynsz.

Ale zachłannemu kamienicznikowi z Osemki — mało tego i skarży p. Migułę do sądu. Wątpić wszakże nie należy, że sąd śmieszne pretensje p. Golkowskiego odrzuci.

Zaznaczyć należy, że p. Golkowski w sposób dość ordynarny odnosi się do swoich lokatorów — co też winno być napiętnowane.

Kogo ukarano za lichwę w Łodzi?

Władze wojewódzkie zatwierdziły następujące decyzje referatu walki z lichwą, w myśl których skazani zostali: J. Birnbaum na 3 dni aresztu, E. Milker na 100 tys. mk., H. Wajskopf, I. Sztajer i H. Szenfinkel po 50 tys. mk. każdy. A. Branicki na 80 tys. mk., S. Godlewska na 10 tys. mk.

Sędzia Pokoju II okręgu Thun skazał sprzedawczynię mleka L. Ryk, za sprzedaż mleka po 130 mk. za litr, gdy cena była 120 mk. na 100 tys. mk., oraz 10 tys. mk. kosztów, N. Wąsowicza za pobranie 450 mk. za ćwierć łokcia satyny, podczas gdy tyle kosztowało pół łokcia, na 100 tys. mk. grzywny i 10 tys. mk. kosztów. (bip

Zagadkowy topielec.

We wsi Karpia, gm. Czarnocin znaleziono w rzece topielca—kobietę nieustalonego nazwiska.

Topielec ma lat 30, średniego wzrostu. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-policyjnych (bip

O rozwój eksportu i importu łódzkiego.

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie członków krajowego związku przemysłu włókienniczego, na którem postanowiono założyć Towarzystwo eksportowo-importowe w formie spółki akcyjnej.

Do organizacji powyższego towarzystwa przystąpił także jeden z większych banków warszawskich, łącznie z krajowym związkiem przemysłu włókienniczego. (bip

Główniejsze wygrane VI-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Klasa druga. — Dzień pierwszy.

800.000 mk. na nr.: 3168,
400.000 mk. na nr.: 18788,
100.000 mk. na nr.: 53898, 59580,
50.000 mk. na nr.: 14300, 76269,
40.000 mk. na nr.: 2570, 55306, 60348,
30.000 mk. na nr.: 7864, 35049, 39504, 46446.
25.000 mk. na nr.: 25261, 39802, 43240, 59568, 70361.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 14.12.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	18.100	18.190
„ czeki	18.060	18.240
Franki belgijskie	1170	1175
„ „ czeki	1175	1180
Franki francuskie gotówka	—	—
„ „ czeki	1290	1300
Fr. szwajcarskie	—	—
„ „ czeki	3460	3482
Funty szterlingi	—	—
„ „ czeki	84100	84700
Korony austrjackie got.	—	—
Korony austr. czeki	0.25	0.26
Korony czeskie „	562	565
Marki niemieckie gotówka	2.30	2.40
„ „ czeki	2.30	2.35
Miljonówka		1700

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	18,050
	Marki niem.	2,30
	Belgja	—
	Fun. sterlingi	84350
	Franki franc.	1295

Komunikat.

Staraniem Rady Okręgowej Stowarzyszeń Spożywców Okręgu Łódzkiego.

W niedzielę 17 grudnia 1922 r. odbędą się o godz. 10-ej rano w sali Y. M. C. A., Piotrkowska 243, o godz. 3-ej popoł. w sali Fabryki Poznańskiego, Ogrodowa 18

dwa Wielkie Wiece Spożywców

poprzedzone odczytami delegata T-wa Kooperatystów w Warszawie ob. Jana Wolskiego p. t.

Kooperacja jako ruch społeczny,

zadania ideowe ruchu spółdzielczego w dobie powojennej.

Po odczycie—dyskusja, w której zabiorą głos, między innemi, przedstawiciele Rady Okręgowej i lustratorzy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie.

Wejście 100 marek.

Bilety nabywać można wcześniej we wszystkich sklepach spółdzielczych i w biurach stowarzyszeń, a w dniu wieców przy wejściu na sale.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.